

ODPOCZYNEK W RODZINNYCH WIĘZIACH

SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 31 lipca

STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Rdz 34,1-31; Hbr 11,17-22; Pwt 4,29; 1 J 3,1-2; Rdz 39,1-23; Ef 6,1-13.

TEKST PAMIĘCIOWY: „Wy tedy, umiłowani, wiedząc o tym wcześniej, miejcie się na baczności, abyście, zwiedzeni przez błędy ludzi nieprawych, nie dali się wyprzeć z mocnego swego stanowiska. Wzrastajcie raczej w łasce i w poznaniu Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Jemu niech będzie chwała teraz i po wieczne czasy” (2 P 3,17-18).

Pewien młody człowiek uważnie rozglądał się wokół siebie. W końcu ich zobaczył. Szukał swoich braci od wielu dni. Gdy zbliżał się do nich, machał rękami na powitanie, nie spodziewając się niczego złego po ich chmurnych twarzach. Nie wiedział, że bracia chcieli go zabić. Gdyby nie Ruben, byłiby to uczynili. Ruben przekonał ich, by wrzucili go do wyschniętej studni. Ale potem Juda wpadł na pomysł, by zarobić na nim — sprzedano go więc handlarzom niewolników. To dopiero przykład dysfunkcyjnej²³ rodziny!

Wiele rzeczy wybieramy, ale nie rodzinę. Nikt nie jest doskonały i nikt z nas nie ma doskonałej rodziny ani doskonałych rodzinnych więzi. Niektórzy z nas mają dobrych rodziców, fajne rodzeństwo i miłych krewnych, którzy przejawiają miłość Bożą, ale wielu ludzi musi się zadowolić rodziną daleką od ideału. Rodzinne kontakty często są trudne i bolesne, powodując niepokój i urazy oraz gromadząc ciężar emocjonalnego bagażu, którym obciążamy bliźnich.

Jak możemy znaleźć odpoczynek w tym obszarze naszego życia? W tym tygodniu sięgniemy do historii Józefa i jego rodzinnych więzi, by przyjrzeć się działaniu Boga przynoszącemu uzdrowienie i emocjonalny odpoczynek mimo dysfunkcyjnych więzi rodzinnych.

²³ „O rodzinie dysfunkcyjnej mówimy wówczas, gdy relacje pomiędzy jej członkami są trwale zaburzone i rzutują na samopoczucie psychiczne oraz fizyczne zarówno rodziców, jak i dzieci” (Aleksandra Urbaniak, *Rodzina dysfunkcyjna i patologiczna - czym się różnią?*), w: <https://www.poradnikzdrowie.pl/psychologia/relacje/rodzina-dysfunkcyjna-i-patologiczna-czym-sie-roznia-aa-FjMk-XRBq-whgq.html>, 5.5.2021 (przyp. red.).

Józef wiedział, co to jest dysfunkcyjna rodzina. Zaczęło się od jego pradiadka, Abrahama, i jego prababki, Sary. Gdy Sara uświadomiła sobie, że jest bezpłodna, przekonała swego męża, by spłodził dziecko z jej służącą, Hagar. Gdy Hagar zaszła w ciążę, zaczęła się rywalizacja między tymi kobietami. Wzrastając w toksycznej atmosferze, Ismael i Izaak przenieśli te napięcia do swoich własnych rodzin. Izaak obdarzał szczególnymi względami Ezawa, a Jakub usiłował zasłużyć na miłość i szacunek ojca. Później Jakub został oszukany i zmuszony do poślubienia dwóch siostr, które nie lubiły się i rywalizowały między sobą, w tym pod względem liczby urodzonych dzieci, w czym wspomagały się swoimi służącymi, które także rodziły dzieci Jakubowi.

Przeczytaj o dramatycznym wydarzeniu opisanym w 34. rozdziale *Księgi Rodzaju*. Jaki wpływ emocjonalny i dotyczący wzajemnych więzi miało to wydarzenie na całą rodzinę, a zwłaszcza na młodego Józefa?

Rywalizacja między matkami z pewnością przeniosła się na dzieci, które wychowywały się wśród waśni i wzajemnej niechęci. Dwaj starsi bracia Józefa wymordowali wszystkich mężczyzn w mieście Sychem. Jego najstarszy brat, Ruben, lekceważył starzejącego się ojca, spijając z Bilhą, służącą Racheli i matką kilku synów Jakuba (zob. Rdz 35,22). Brat Józefa, Juda, pomylił swoją owdowiałą synową z prostytutką i spłodził z nią bliźnięta (zob. 38. rozdział *Księgi Rodzaju*).

Jakub dołał oliwy do ognia rodzinnych napięć, w oczywisty sposób faworyzując Józefa, między innymi przez obdarowanie go kosztowną i wielobarwną szatą (zob. Rdz 37,3). Rodzina Jakuba była daleka od ideału.

Dlaczego Abraham, Izaak i Jakub są wymienieni wśród bohaterów wiary w Hbr 11,17-22, skoro w ich rodzinach występowały tak poważne problemy?

Boży bohaterowie wiary często nie dorastają do własnych i Bożych oczekiwań. Ludzie wymienieni w 11. rozdziale *Listu do Hebrajczyków* znaleźli się tutaj nie dzięki swoim rodzinnym problemom, ale pomimo nich. Zmagając się z trudnościami, nauczyli się — często na własnych błędach — czym jest wiara, miłość i zaufanie do Boga.

Jakie rodzinne problemy są twoim udziałem? Jak poddanie się Panu i Jego zasadom pomaga nam przetrwać niewłaściwe wzorce?

Do Egiptu, dokąd został zawieziony jako niewolnik, Józef zabrał ze sobą ból, pogmatwane więzi rodzinne i poczucie nieszczęścia. Nie była to radosna podróż. Józef z trudem powstrzymywał łzy.

„W tym czasie Józef wraz ze swymi ciemiężcami był w drodze do Egiptu. Gdy karawana posuwała się na południe, ku granicy Kanaanu, chłopiec z daleka mógł rozpoznać wzgórze, na których stały namioty ojca. Gorzko zapłakał na myśl o miłującym ojcu, który tam żyje opuszczony i nieszczęśliwy. Sceny z Dotanu jeszcze raz stanęły mu przed oczami. Widział rozgniewanych braci i czuł na sobie ich nienawistne spojrzenia. Zjadliwe i obelżywe słowa, jakimi odpowiadali na jego błagalne prośby, dźwięczały mu w uszach. Jego serce drżało na myśl o przyszłości. Jakaż zmiana sytuacji — od umiłowanego syna do wzgardzonego i bezradnego niewolnika! Będąc samotny i pozbawiony przyjaciół, jakiego losu mógł się spodziewać w obcym kraju, do którego go wieziono? Chwilowo ogarnęły go nieopanowany żal i przerażenie.

(...). Wtedy jego myśli zwróciły się ku Bogu jego ojca. W dzieciństwie nauczono go kochać Boga i bać się Go. Często w namiocie ojca słuchał opowiadań o widzeniu, które Jakub ujrzał, gdy opuścił dom i szedł na wygnanie. (...) Teraz wszystkie te drogocenne prawdy ożyły w jego umyśle. Józef wierzył, że Bóg jego ojca będzie też jego Bogiem. Oddał się więc całkowicie Panu i modlił się, by Stróż Izraela był z nim w kraju jego wygnania²⁴.

Niektóre kultury bardziej podkreślają rolę wspólnoty niż rolę jednostek, podczas gdy w innych kulturach większy nacisk kładzie się na rolę jednostek niż rolę wspólnoty. *Pismo Święte* ukazuje równowagę między jednostką a społeczeństwem i wyraźnie wzywa do osobistego i wspólnotowego poświęcenia się Bogu. Józef znalazł odpoczynek od swoich więzi rodzinnych, osobiście podejmując decyzję podążania za Bogiem.

Czego poniższe wersety uczą nas o osobistym poświęceniu? Zob. Pwt 4,29; Joz 24,15; 1 Krn 16,11; Ps 14,2; Prz 8,10; Iz 55,6.

Aby znaleźć odpoczynek, musimy podjąć osobistą decyzję pójścia za Bogiem. Nawet jeśli nasi przodkowie byli duchowymi olbrzymami, ich wiara i uduchowanie nie zostały nam przekazane w genach. Pamiętaj, że Bóg ma tylko dzieci; On nie posiada wnuków.

Dlaczego ważne jest to, byśmy każdego dnia — a nawet w każdej chwili — wybierali poświęcenie się Bogu? Co się dzieje, jeśli tego nie czynimy?

²⁴ Ellen G. White, *Wybrańcy Boga*, Warszawa 2018, wyd. 2, s. 148-149.

Jeśli Józef miał jeszcze jakąś nadzieję na ucieczkę i powrót do domu, to stracił ją po przybyciu do Egiptu, gdzie został odsprzedany zamożnemu człowiekowi. W Rdz 39,1 czytamy, że „Potyfar, dworzanin faraona, dowódca straży przybocznej, Egipcjanin, kupił go od Ismaelitów”. Nagle młody człowiek znalazł się wśród ludzi posługujących się nieznanym językiem i tworzących dziwną kulturę.

Nasza rodzina i nasze więzi ogrywają kluczową rolę w rozwoju naszego poczucia własnej wartości. Józef wychował się w poczuciu swojej wyjątkowości jako najstarszy syn umiłowanej żony swego ojca (zob. Rdz 29,18). Niewątpliwie był ulubionym synem Jakuba i jako jedyny dostał od ojca wielobarwną szatę (zob. Rdz 37,3-4).

Ale kim był teraz? Niewolnikiem, którego można było dowolnie sprzedawać i kupować. Jego sytuacja nagle uległa zupełnej zmianie. W jednej chwili cały jego świat się zawalił.

Józef musiał się nauczyć tego, czego i my musimy się nauczyć. Jeśli oczekujemy od innych, iż powiedzą nam, ile jesteśmy warte, to będziemy narażeni na wstrząsy i zamieszanie, bo nie każdy będzie nas lubił i cenił. Powinniśmy szukać naszej wartości raczej w tym, co Bóg myśli o nas i jak nas postrzega, a nie w rolach, które obecnie odgrywamy.

Jak Bóg postrzega każdego z nas? (Zob. Iz 43,1; Ml 3,17; J 1,12; 15,15; Rz 8,14; 1 J 3,1-2).

Bóg patrzy na nas wszystkich przez okulary łaski. Widzi w nas zadatki na rozwój, różne zalety i talenty, jakich nie jesteśmy w stanie sobie wyobrazić. W końcu On przecież umarł za nas, abyśmy mogli żyć wiecznie i stać się takimi, jakimi mieliśmy być. Ofiara Chrystusa wskazuje nam naszą grzeszność i ogromną cenę naszego odkupienia, ale z drugiej strony ukazuje nam też wielką wartość, jaką Bóg w nas dostrzega. Niezależnie od tego, co myślą o nas inni, a nawet, co my myślimy o sobie sami, Bóg miłuje nas i pragnie nas odkupić nie tylko z mocy grzechu, ale także od wiecznej śmierci, którą ściąga na nas grzech.

Kluczowe pytanie pozostaje zawsze to samo:

— Jak odpowiadamy na prawdziwą Bożą miłość objawioną w Jezusie Chrystusie?

Wielu ludzi wmawia nam, że powinniśmy kochać sami siebie takich, jakimi jesteśmy, i akceptować siebie w sposób bezkrytyczny. Dlaczego taka postawa jest zwiedzeniem? Dlaczego ważne jest to, że nasza wartość pochodzi spoza nas samych — od Tego, który nas stworzył i zna nasze prawdziwe zdolności?

Początkowo wydaje się, że historia Józefa w Egipcie potoczy się bardzo dobrze. Józef powierzył swój los Bogu, a Bóg pobłogosławił Józefa i pozwolił mu osiągnąć w domu Potyfara stanowisko, jakiego nie mógłby sobie wymarzyć.

W jaki praktyczny sposób błogosławieństwa Boże przejawiały się w życiu Józefa? Jakimi zasadami kierował się Józef w kontaktach z ludźmi? Przeczytaj Rdz 39,1-6.

Choć wydawało się, że Józef znalazł zrozumienie ze strony Potyfara i żył w zgodzie z jego domownikami, pojawił się poważny problem. Ktoś miał wobec Józefa złe zamiary.

Wobec jakiego problemu stanął Józef? Jak postanowił się zachować w tej sytuacji? Przeczytaj Rdz 39,7-10.

Powodem problemu Józefa była żona Potyfara. A może raczej powinniśmy powiedzieć, że to żona Potyfara miała problem ze sobą. Patrzyła na innych ludzi jak na rzeczy, którymi można w dowolny sposób się posługiwać. Uznała, że wolno jej wykorzystać Józefa. W Rdz 39,6 czytamy, że „Józef był pięknej postawy i miał piękny wygląd”. *Biblia* rzadko zwraca uwagę na zewnętrzne cechy ludzi, gdyż „Bóg nie patrzy na to, na co patrzy człowiek. Człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce” (1 Sm 16,7). W tym przypadku atrakcyjny wygląd Józefa okazał się raczej utrudnieniem niż pomocą w dążeniu do moralnej czystości i wierności Bożym zasadom.

Mimo uporu grzesznej kobiety Józef czynił coś, co mogło się wydawać nierozsądne. Stosował biblijne zasady do wszystkich więzi międzyludzkich — w tym przypadku w kontaktach z żoną Potyfara. Biblijne zasady dotyczące kontaktów międzyludzkich nie uległy przedawnieniu, o czym ci, którzy doświadczyli skutków grzechu (to znaczy wszyscy), mogą zaświadczyć.

Biblijne sprawozdanie wskazuje na to, że nie chodziło tu o pojedynczy przypadek. Żona Potyfara nagabywała Józefa raz po raz (zob. Rdz 39,10). Józef usiłował wyjaśnić jej podstawę swojej decyzji (zob. Rdz 39,8-9), ale na nic się to nie zdało.

Józef rozumiał, że nie jest w stanie panować nad wyborami innych ludzi. Jednak postanowił żyć oraz miłować bliźnich i traktować ich w sposób przynoszący chwałę Bogu. Józef nauczył się żyć w obecności Boga. Ta świadomość pomagała mu odpiierać pokusy.

Czy starasz się stosować biblijne zasady w kontaktach z ludźmi, także tymi, którzy nie zachowują się właściwie? Jak sprawdza się taka życiowa postawa? Przeczytaj Mt 5,43-48. Dlaczego ważne jest to, byśmy żyli w taki sposób?

Jak wiemy ze sprawozdania biblijnego (zob. Rdz 39,11-20), Józef poniósł skutki swojej decyzji, by trzymać się Bożych zasad. Został fałszywie oskarżony i wtrącony do więzienia. Będąc własnością Potyfara, Józef mógł być zabity na miejscu i bez zadawania żadnych pytań. Potyfar najwyraźniej nie uwierzył swojej żonie, ale że musiał bronić swojego dobrego imienia, zdecydował się mimo to ukarać Józefa. Jednak, jak czytamy, nawet w tak trudnej sytuacji „Pan był z Józefem” (Rdz 39,21).

Życie na naszej planecie nie jest uczciwe. Dobro nie zawsze jest wynagradzane, a zło nie zawsze jest natychmiast karane. Jednak jest dobra nowina, albowiem Józef znalazł odpoczynek nawet w więzieniu, bo Bóg był z nim. W więzieniu mógł rozmyślać nad tym, jak niesprawiedliwie został potraktowany. Mógł się zamknąć w sobie, a nawet przestać ufać Bogu.

Co Józef czynił w więzieniu? Jak odnosił się do ludzi, wśród których się znalazł? Przeczytaj Rdz 39,21-40,22.

W więzieniu Józef działał w trudnych warunkach. Nawiązywał kontakty i pomagał innym ludziom, nawet jeśli jego sytuacja była daleka od ideału, którego mógłby sobie życzyć. Józef także potrafił poprosić o pomoc i przyznać się, że jej potrzebuje. Poprosił o pomoc podczaszego po tym, jak wyjaśnił jego sen.

Jaki szeroki obraz więzi międzyludzkich przedstawia Paweł w Ef 6,1-13?

Nasze więzi międzyludzkie są małym odzwierciedleniem toczącego się od wieków wielkiego boju między Bogiem a szatanem. To znaczy, że na tym świecie *nie istnieją więzi doskonałe*. W każdej więzi musi następować rozwój. Z drugiej strony szatan usiłuje wykorzystywać wszystkie nasze więzi — a szczególnie te najbliższe — dla swojej korzyści, aby nie dopuścić do spełnienia się woli Bożej w naszym życiu. Możemy być wdzięczni Bogu, że nie pozostawił nas samych w tej walce. Słowo Boże wskazuje zasady, które mają kierować naszymi więziami. Boża obietnica udzielenia nam mądrości (zob. Jk 1,5) dotyczy także obszaru naszych więzi. Jak Bóg był z Józefem, tak obiecuje być z nami w naszych skomplikowanych i trudnych relacjach.

Zastanów się nad Bożą obietnicą zawartą w Jk 1,5 i poświęć chwilę na modlitwę o mądrość w naszych międzyludzkich kontaktach. Jak możesz być otwarty na działanie Ducha Świętego w tym, jak odnosisz się do ludzi, z którymi masz jakąś więź?

DO DALSZEGO STUDIUM

W kontekście tego, co się wydarzyło między Józefem a żoną Potyfara, Ellen G. White napisała: „Oto przykład dla wszystkich pokoleń, które będą żyć na ziemi. (...) Bóg będzie dla nich pomocą, a Jego Duch — tarczą. Choćby nękały ich najsilniejsze pokusy, istnieje źródło siły, z której mogą skorzystać, by je odeprzeć. Moralność Józefa stała się obiektem silnego ataku ze strony osoby wpływowej i zwodniczej. Jednak atak ten został odparty mocno i zdecydowanie. (...). Józef złożył swoją reputację i los w ręce Boga. Choć przez pewien czas musiał doświadczać cierpienia, które miało go przygotować do zajęcia ważnego stanowiska, Bóg pilnie strzegł jego dobrego imienia podważonego przez nikczemne oskarżenie, a potem, we właściwym czasie, sprawił, że jego dobre imię zajaśniało. Nawet więcżenie Bóg wykorzystał jako drogę do wywyższenia Józefa. Cnota nie pozostanie bez nagrody. Tarczą, która chroniła serce Józefa, była bojaźń Boża, dzięki której był on wierny i sprawiedliwy wobec swojego pana, a także wierny Bogu. Gardził czarną niewdzięcznością przejawiającą się nadużyciem zaufania jego pana, nawet gdyby ten nigdy się o tym nadużyciu nie dowiedział”²⁵.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Bycie chrześcijaninem z nazwy czy adwentystą z przyzwyczajenia nie pomoże nam znaleźć spokoju/ukojenia/odpoczynku w naszych międzyludzkich więziach. Na czym polega różnica między adwentystą z przyzwyczajenia a człowiekiem prawdziwie wierzącym?

2. Pewna kobieta przyłączyła się do adwentystycznego zboru. Jej mąż jest człowiekiem niewierzącym. Ona jednak kocha męża, ale jemu nie podobają się zmiany, które w niej dostrzega. Jakiej biblijnej rady udzieliłbyś tej nowej współwyznawczyni?

3. Rosyjski pisarz Lew Tołstoj (1828-1910) napisał: „Wszystkie szczęśliwe rodziny są do siebie podobne, każda nieszczęśliwa rodzina jest nieszczęśliwa na swój sposób”²⁶. Wszystkie rodziny w jakimś stopniu cierpią wskutek wewnętrznych zaburzeń, bo wszystkie składają się z grzeszników wnoszących swoje zaburzenia w rodzinne więzi. Jak każdy z nas dzięki łasce Bożej może dążyć do przestrzegania biblijnych zasad dotyczących miłości, przebaczenia, pomagania i tak dalej, by wnieść uzdrowienie w nasze rodzinne więzi?

4. Wielu ludzi doświadczyło nagłych tragedii, gdy wydawało się im, że wszystko układa się pomyślnie w ich życiu i rodzinie. Dlaczego w takich chwilach szczególnie ważne jest trzymanie się wiary i obietnic Słowa Bożego? Dlaczego ważne jest to, byśmy w dobrych czasach byli przygotowani duchowo także na złe czasy?

²⁵ Ellen G. White, *The Spirit of Prophecy*, t. 1, Waszyngton 1969, s. 132.

²⁶ Lew Tołstoj, *Anna Karenina*, Kraków 2012, s. 9 (przyp. red.).